

**Wychodzi codziennie
o godzinie 8mej rano.**

Przedpłata w miejscu
wynosi:

rocznie . . .	10	złr.
ćwierćrocznie	2	" 50 c.
miesięcznie	1	" 85 "
Ner pojedyn.	—	" 3 "

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . .	13	złr 60 c.
ćwierćrocznie	3	" 4 "
miesięcznie .	1	" 15 "

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ ja-
ko dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503^{1/2}.
Ekspedycja i biuro inzerat
plac katedralny pod l. 31,
w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza
druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczęto-
wane wolne są od opłaty. —

Niedziela dnia 27. Stycznia. — F. 3 po 3 król. (rzym.) — N. 35 po Sosz. H. 2. (grec.)

Wiadomości polityczne.

We Wiedniu agitacja przedwyborcza przybiera coraz namiętniejszy charakter. Szczególnie na przedmieściach, gdzie mniej centralistów i banko-kratów, odzywają się głosy mieszczan przeciw ustawie lutowej i za pogodzeniem się z Węgrami. Na przedmieściu Wiedniu i Alsernie — gdzie najwięcej znajduje się pierwiastku radykalnego, który sobie chętnie przypomina rok 1848 — przyszło nawet do małej borby, gdyż mieszczanie zarzucali przemawiającej inteligencji, a szczególnie adwokatom, iż niechęć sporu z Węgrami zakończyć, ponieważ jako adwokaci, nieposiadają ducha zgody, i zawsze tylko przy prowadzeniu sporów zyskują, podczas gdy ludność na tem traci.

W sprawie węgierskiej piszą z Wiednia: Hr. Andrassy przebywał w tutejszej stolicy od pierwszego stycznia, gdy na czele deputacji sejmowej z Pesztu składał naj. Państwu noworoczne powinszowanie. Do deputacji tej należeli: pp. Lonay, br. Eötvös, i inne wydatniejsze osobistości; zaczęło też poszło, że panowie ci mieli częste i długie narady z hr. Belcredim, br. Beustem, ministrem wojny i z nadwornym kanclerzem o kwestji konstytucyjnej, jakoteż o świeżym szkopule z nowego prawa o urządzeniach wojskowych wynikłym. Zgodzono się w końcu na to, że hr. Andrassy i koledzy jego w przyszłym gabinecie węgierskim zobowiązują się zaraz po otrzymaniu nominacji wnieść i przeprowadzić w sejmie węgierskim zezwolenie na taką liczbę rekruta, jaka według nowego ces. postanowienia na Węgry wypada; następnie zaś jako osobny wniosek, zatwierdzenie pomienionego postanowienia; przeciw treści którego Węgrzy, jak wiadomo, nie mają, lecz protestowali jedynie przeciw niekonstytucyjnemu onego narzucaniu. Hr. Andrassy pewnym jest, iż oba w mowie będące wnioski, z niejakimi niewielkimi wagi w drugim z nich, przez ministra wojny już zaakceptowanymi zmianami, z łatwością na sejmie peszteńskim przejdą. Co do kwestji konstytucyjnej, to rząd miał już przyjąć w zupełności wszystkie punkta referatu podkomisji piętnastu, a nawet tak dalece ustąpił, iż zgadza się na podział długu państwowego, skutkiem czego Węgry biorą na siebie wypłatę procentów od pewnej tylko, raz oznaczonej tego długu części.

Komitet obszerniejszy sejmu węgierskiego weźmie już na przyszły tydzień pod obrady wypracowanie o sprawach wspólnych. Projekt ten przyjdzie na porządek dzienny, zapewne dopiero po mianowaniu ministerstwa węgierskiego.

„Patrie“ zamieszcza następujący, jak się zdaje przysłany jej przez ambasadora austriackiego artykuł o polityce wschodniej gabinetu wiedeńskiego: Jest pewnem, że Austria, która teraz więcej niż kiedykolwiek

siły swoje musi koncentrować; bynajmniej więc niemyśli podnieść kwestji wschodniej i wiazać na siebie odpowiedzialność za następstwa jakiegoby z tego niezawodnie wyniknęły. Łatwo przecież pojąć, że teraz najświętsze i najżywniejsze interesa Austrii wymagają, by nawet najostateczniejszych chwycić się środków w celu zażegnania grożącej od Wschodu burzy, która łatwo w wojnę powszechną przedziernąć się może. Ta więc okoliczność spowodowała p. Beusta, że poczynił do gabinetu tuieryjskiego przedstawienia, o potrzebie nadania Turcji takiej organizacji, która by panowanie muzułmańskie ubezpieczyła a zarazem zapewniła Europie spokój, wystawiony na ciągłe zaburzenia. Jako środek do osiągnięcia tego celu zaproponował p. Beust ścisłe wypełnienie hat-humajum (dekretu) sułtańskiego z r. 1856. Rozporządzenie to, nadając państwu ottomańskiemu konstytucję więcej zbliżoną do naturalnego prawa narodów, nadałaby mu przeto samo więcej żywotności, i usunęłoby się raz na zawsze przyczynę do nieustannych niepokojów wewnątrz Turcji, które pokój europejski na tyle niebezpieczeństw narażają.

Tyle pisze „Patrie“. I my przekonani jesteśmy o pokojowym usposobieniu Austrii, która w obecnem położeniu wcale nie jest gotową do akcji wojennej. Kwestja wschodnia zawisła jednak od innych czynników, mianowicie od usposobienia ludów słowiańskich, pod panowaniem tureckim będących i od postanowienia Rosji, która niezawodnie najczynniejszy udział weźmie w rozwiązaniu sprawy wschodniej, a która może właśnie obecną chwilę uważa za najstosowniejszą do przeprowadzenia zamysłów swych względem wschodu i w tym kierunku podburza ludność słowiańską i grecką.

Donoszą o ukończeniu tak zwanej kwestji serbskich fortec, gdyż Turcja miała się przychylić do oddania tychże Serbji. Z Wiednia jednak zaprzeczają temu, bo choć tylko idzie o ustąpienie z Belgradu, to Turcja wcale jeszcze nie oświadczyła, iż zamierza oddać fortecę tę w ręce Serbów.

Komitet wyborezy W. ks. Poznańskiego poleca następujących kandydatów na poselstwo do sejmu Związku północno-niemieckiego: Sędziego Mottego, hr. Kwileckiego, ks. Kunca, Chłapowskiego, ks. Romana Czartoryskiego, Skorzewskiego, Kosińskiego, Niegolewskiego, Groszego, sędziego Pilaskiego, Dr. Szumana, hr. Bnińskiego, Mieleckiego, Kantaka i syndyka Wegnera. Wielu innych znakomych ludzi politycznych, odmówiło przyjęcia mandatu n. p. Dr. Libelt, Cieszkowski, Cegielski, Żółkiewski.

„Gazeta Moskwa“ podaje następujące wezwanie metropolity moskiewskiego do składania ofiar, które uwydatnia, jak bardzo rządowi rosyjskiemu zależy na tem, by obudzić i w ciągłym zaprzeczaniu utrzymywać sym-

paję narodu rosyjskiego ku swym równoplemieńcom. W imię Ojca i syna i Ducha świętego amen. Część ludu, wyznającego z nami jedną wiarę, od którego, przodkowie nasi, a po nich i my, nabyli nieocenione skarby religji prawosławnej, ponosi obecnie wielkie klęski, pozbawiona majątku, zmuszona jest szukać ratunku w ucieczce z rodzinnej ziemi, zostaje bez środków dla zaspokojenia pierwszych potrzeb życia. W takim to położeniu znajdują się mieszkańcy starożytnej Krety, a pośród nich szczególnie kobiety, dzieci i starcy — i to dla tego, że silniej z pomiędzy nich wyteżają swe siły i środki w zbrojnej walce. O czynach tych ostatnich nie wydajemy żadnego sądu, nie jest to naszym powołaniem. Lecz politowanie i możliwa pomoc dla nieszczęśliwych a szczególnie, podług słów apostoła, dla współwyznawców, jest obowiązkiem chrześcijańskim. O ile słusznie byłoby nam wyrzucić, gdybyśmy nie dopełnili tego obowiązku o tyle wykonanie takowego, jako czyn ludzkości i chrystjanizmu, nie może być potępionym nawet przez tych, którzy innymi oczami patrzą na poświęcających się nieszczęśliwych Kandjotów. Uznawszy to na prywatnej naradzie, duchowieństwo moskiewskie postanowiło otworzyć i otwiera dobrowolną subskrypcję składek dla nieszczęśliwych Kandjotów, i obok gotowości zachęcenia do tego innych stanów, przyjmować będzie z wdzięcznością każdą ofiarę. Składki przyjmowane są w katedrze klasztoru Czudowskiego, w Komitecie złożonym z archimandrytów Androniewskiego i Sretyńskiego i protojereja katedralnego. Zebrane składki przesłane zostaną niezwłocznie przez metropolitę moskiewskiego dokąd należy.

Wczorajsza wieczorna poczta wiedeńska nienadeszła.

Trzy dzienniki, trzy programy.

Coraz widoczniej występują zarysy stronnictw, grupując się około dzienników, wyrażających ich zdania i wyświecających kierunek, którym w przyszłej pracy iść zamierzają. Czas — Dziennik lwowski i Gazeta Narodowa — oto widoczne objawy przyszłych trzech obozów, pierwotnie nie jasno nakreślonych, a dziś opartych na licznych stronnictwie, z których każde wobec najważniejszej chwili przed wyborami, skład Izby decydującymi, występuje do walki na podstawie programów politycznych i społecznych.

„Czas“ przyjął broszurę p. Józefa Szujskiego, którą przed kilkoma dniami omówiliśmy, a której główną cechą jest w pierwszym rządzie narodowość, w drugim katolicyzm a w trzecim legalność. Właściwie odpowiadają też najbardziej krajowym

w którym kroczy, „Czas“ od założenia swego wiernie i konsekwentnie.

Dla „Gazety Narodowej“ napisał p. Eligiusz Białoskórski podstawę operacyjną w formie broszurki — nieomawialiśmy jednak jej, albowiem podobnego karimu czytelnikom naszym podawać niechcieliśmy, a z konieczności wspominając o niej, czynimy tylko tę wzmiankę, iż robi na nas takie wrażenie, jakby w jednym z biur namiestniczych redagowana była.

My zaś wieliliśmy w kolumny nasze program historyka p. Henryka Schmitta, o którym tyle tylko wolno nam powiedzieć, iż skonfiskowanym został i że „Gazeta Narodowa“ omawiając go, podniosła następujący z niego ustęp: „Sejm zupełnie niezrozumiał położenia kraju ani okoliczności zewnętrznych i chwycił się sposobu czolobitnej lojalności i bałwochwalczej czei dla pewnych osób.“

Otóż przeciw zasadom naszym oba wystąpiły dzienniki — „Gazeta Narodowa“ w sposób jej właściwy, „Czas“ zaś w artykule polemicznym, na który dziś odpowiadamy:

„Czas“ czyni nam trzy zarzuty: 1szy że nie jesteśmy bezwzględniemi czcicielami minionego sejmu, 2gie że niewykluczamy akcji po za sejmem; a 3cie że ujęliśmy się za wyzyskiwanym zewsząd ludem.

Otóż co do zarzutu pierwszego, dośchy było przytoczyć ustępy z artykułów i korespondencji „Czasu“, w których bardzo często się żalił na nieudolność na powolność a nawet na wsteczność, sejmu; nie czynimy jednak tego, gdyż odpowiedź za nadto obszerną musiałaby być; wolimy zatem własnymi argumenty wykazać, że sejm w samej rzeczy nie zupełnie odpowiedział zadaniu nań włożonemu. Z wyjątkiem bowiem ustawy gminnej o której sam „Czas“ wypowiedział, iż powoduje rozstrój społeczny, a która w biurach rządowych już przygotowaną, a przez Radę państwa zarysowaną została — uchwalił ustawę drogową, kilka adresów i 2 budżety — więcej nie; pomniejsze bowiem uchwały rejestrować nie będziemy. Kwestji językowej sejm nie załatwił, twierdząc iż dobitne jej postawienie narazi na niesankcjonowanie; zkadże o tem wiadano? a zresztą czyż to powód? Prawo wyborcze koszlawe jak było — w społeczno-ekonomicznych sprawach nie postąpił ani kroku, rzucając ad acta wnioski o wolności dzielenia i łączenia gruntów, oświaty ludu nieuregulował, i tak dalej... a w finansowej kwestji podwyższył podatki o kilka centów i zrobił dług na trzy miliony. Nieprzeczymy, że z niejednego możnaby sejm wytłumaczyć, lecz nie damy w siebie wmówić, iż prócz powyższych, nie ma już więcej zarzutów, z których nikt a zatem i „Czas“ sejmu nie wytłumaczy.

Zarzut drugi opiewa, że niewykluczamy akcji po za sejmem; pomiędzy wierszami zaś zarzutu tego stoi napisano, iż podobne działanie jest konspiracją przeciw woli kraju. Jest to najdotkliwszy dla nas zarzut, gdyż odmawia nam miłości kraju. Otóż możemy

szanowną redakcję „Czasu“ zapewnić, iż równie jak ona a może i silniej, goręcej, kraj ten kochamy i że staraliśmy się niezaprzeczone dowody miłości złożyć tam, gdzie potrzeba tego wymagała — a że dziś nie dmiemy w trąbę archanioła, toć nie można nas odsądzać od miłości kraju a posądzać o konspirację. W wielki dzwón świąteczny uderzył „Czas“ wołając w niebogłosy: „terroryzm konspiracja“; na to odpowiemy mu słowy wieszczu Słowackiego:

„Duch ten, krzyczysz, jest to rzeź, Duch ten to czerwony mord?“

„Nie mord, nie rzeź... A ty zlął się syn szlachecki!“

Domagamy się dlatego akcji po za sejmem, by takową przenieść następnie do sejmu, którego w samej rzeczy w postępowy zamienić myślimy, wpływając w tym duchu na wybory; że zaś od razu tego nie przeprowadzimy — to prawda, gdyż w mniejszości jesteśmy wobec dzisiejszych stosunków. Ponieważ jednak już nie raz dzisiejsza mniejszość ster w rękę miała, więc w loicznym następstwie spodziewamy się, że znów kiedyś staniemy się większością. I w tym to właśnie celu domagamy się i prowadzimy akcję po za sejmem. Dalej mówi „Czas“ iż nie dla stronnictwa, wszystko dla kraju, naszą zaś dewizą jest: wszystko dla kraju, a ustępstwa dla stronnictw — a chociaż następnie mówi, iż obecnie nie ma czasu na walkę stronnictw, toć jednak wolno nam wierzyć, iż niepuszczając wcale spraw krajowych z oka, mamy jeszcze na tyle czasu, by i dla stronnictw nie jedno uzyskać.

Na trzeci zarzut, iż stajemy w obronie wyzyskiwanego ludu, brak nam zaiste odpowiedzi, gdyż tylko powtórnem stwierdzeniem bronić byśmy się musieli. Na pytanie jednak, kto lud wyzyskuje i kto go gnębi, zniewoleni jesteśmy dać objaśnienie. Każdy w jakikolwiek bądź stosunek z ludem wiejskim wchodzący, gnębi go i wyzyskuje. — Obrzędy religijne, sprawy sądowe i polityczne, dalej zarząd gminy, arendarz, ba nawet i dwór, wyzyskują lud nasz — a powodem tego ciemnota, w której starano się dawniej go utrzymać, a dla usunięcia której w nowszych czasach mało co uczyniono. Zbyt to zresztą obszerny temat, by go pobieżnie wyczerpać można — jeżeli jednak „Czas“ chciałby bliższych objaśnień w tym kierunku, natenczas czynimy go uważnym na artykuły nasze, w których często do spraw tych wracać będziemy.

Nie jesteśmy bezwzględniemi zwolennikami sejmu; gdyż mieliśmy już sejmy, które trzykroć uchwały rozbiór Polski — żądamy akcji po za sejmem, bo sejm opierać się musi na ludność i stajemy w obronie ludu, który jest podstawą zdrowego społeczeństwa.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Jutro odbędzie się w sali ratuszowej o 5 godz. zgromadzenie wyborcze.

— Onegdaj nad wieczorem wyszedł niepostrzeżenie ze szpitalu powszechnego pewien tam w oddziale obłąkanych umieszczony oficer

austrjacki. W nocy dopiero dowiedziano się o tem — i to z okazji pobicia żydów w kilku miejscach przez jakiegoś oficera — był nim ów nieszczęśliwy, który wśród wołania: „gieb mir meine tausend Gulden zurück“, napastował żydów bijąc ich serdecznie.

— Pewien jegomość zdjął dnia 23. t. m. w kawiarni Lewakowskiego na gwoździu wiszące futro, wartości 100 złr. i oddał się z niem. Zastawił je w szynkowni za 5 złr., a wczoraj chciał takowe zastawić w banku Anglo-Austrjackiem, przecco zwrócił na siebie podejrzenie i oddany został policji.

— Z Ulicy. W skutek upominania się o prawa naszego narodu, o język nasz, zwolniono i w urzędach i w szkołach system germanizacyjny — atoli na poczie utrzymuje on się w całej pełni swego rozwoju. Gdziekolwiek w tutejszym gmachu pocztowym rzucisz okiem, spotkasz się z napisami, których większa część z publiczności nie rozumie. Napisy: Aufgabe, Abgabe etc. mają niby wskazać publiczności, dokąd się udać z listem. I gdyby nie te masy publiczności, które ciągle koło jednego okienka krążą, dopóki nie przyjdzie ta upragniona chwila, że list raczą odebrać, toby można załbądź podług tych drogokazów i napisów. — A przecież ten urząd tylko dla publiczności, tylko dla jej potrzeby istnieje. — Podczas gdy Czesi, Węgrzy, a nawet Słowianie węgierscy mają rewersa w swym ojczystym języku, u nas tylko dyrekcja pocztowa nie raczy uwzględnić ani potrzeb narodu, ani ducha czasu, ale upornie pozostaje „beim alten“.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę dyrekcji pocztowej, że jeden urzędnik do odbierania listów rekomendacyjnych nie wystarcza — gdyż i publiczność musi po godzinach stać, nim przyjdzie na niejednego kolej oddania listu. Gdzież zdoła jeden urzędnik w tak wielkiem i handlowem mieście wydołać tej pracy. Czyby nie można dozwolnić dla publiczności i drugiego okienka, gdzie teraz jest: „Reklamations-Bureau“, aby czasu publiczność nie traciła, tym więcej, że jest potemu miejsce stosowne i dogodne.

Byłoby do życzenia, aby dyrekcja starała się obsadzać posady krajowcami, a nie ludźmi nie znającymi krajowego języka. Z tad często się zdarza, że listy do Galicji chodzą po całym świecie. U nich wszystko jedno Lacko i Łacko, Jezierna i Jezierzany, Tonste i Tłuste. Sam miałem nawet wypadek, że list, na którym było napisano: „pilno“ posłało do Pilzna, a list z dopiskiem „w miejscu“ do Miejsca. — Pewno na tem handel i cyrkulacja wiele zyskają.

Staralem się wglądać za kortynę napisów niemieckich i dowiedziałem się, że i tam wielceby było do naprawy. Są urzędnicy, którzy dzień i noc są w służbie. We wszystkich innych urzędach i prowincjach płacą urzędnikom za nocną służbę. Tutaj wprawdzie w skutek upomnienia się, nakazało ministerjum dać tym urzędnikom, co całą noc pracują wynagrodzenie z funduszu zapomogi czyli renumeraacji. Trudno atoli, aby wynagrodzenie to dostało się ludziom, dla których jest przeznaczone. Z urzędników, którzy dzień i noc pracują, dostał tylko jeden wynagrodzenie, resztę rozdano osobistościom, które rok w rok wyczerpują ten fundusz, gdy tymczasem pracujący muszą się żywić tylko nadzieją.

— Z ulicy. W czorajszy numer doniósł, że w Paryżu z powodu wystawy wszystko nadzwyczaj drożeje: tak np.: chleb czterofuntowy (pszenny), dochodzi już do niepraktykowanej od dawna ceny jednego franka, zaczem funt jeden kosztuje 10 cent. austr.; u nas funt jeden pieczywa pszennego kosztuje 16 cent.!! Gdybym

miał milion majątku, postawiłbym cały w nadgrocie temu, ktoby tego dziwnego pojawu w gospodarstwie społecznem wskazał inną przyczynę, jak ciemnotę, nieład, próżniactwo; ktoby przeto inaczej wytłumaczył, jakim to dzieje się sposobem, że w mieście przeszło dwumiljonowem, w stolicy zbytków świata, w mieście, w którym jak wiemy, chleb pszenney stanowi główny pokarm całej ludności, w kraju przeważnie fabrycznym, przemysłowym, i w zbliżającej się chwili wystawy świata — chleb jest o jedną trzecią tańszym niż we Lwowie, mieście liczącym 70 tysięcy ludności, w stolicy kraju wyłącznie rolniczego, który niema ani nie mał wielkich fabryk, w kraju, który zboża swego sam spotrzebować nie może, w roku pomyślnych urodzajów. Zaprawdę, nie nam, którzy samych siebie wyżywić niemożemy, myśleć o żywieniu krajów, gdzie panuje pracowitość i oszczędność, gdzie ludzie myślą więcej o pracy i o oświecaniu się, niż o rozrywkach i błyskotkach. Chce-myż powoli sprostać tym narodom, gdzie w chwilach nawet wyjątkowych życie jest o jedną trzecią tańszem niż u nas, nawet w latach urodzaju, zacznijmy od podniesienia oświaty rzeczywistej, a część grosza trwonionego na podróże bez celu, drogie cygara i wina, ostentacje i stroje żon i córek, składajmy na drobne akcje dla licznych rękodzielników, wyrobów najpowszechniej używanych, niezależnych od mody, a tą drogą otwierając odbyty miejscowym naszym plodom, postawimy kraj na wysokości, na jakiej stanęły narody zachodu.

— Doszedł nas numer na okaz pisma ruskiego, wydawanego w Kołomyi przez posła Bilousa, p. t.: „Hołos narodny“ — „czasopis literalno-polityczny z przyłączeniem czasy gospodarskiej“. Pismo to wychodzi rok drugi — i broni tendencji partii święto-jurskiej w sejmie.

„Czas“ donosi, że w Krakowie najwięcej dotąd głosów przychylnych sobie w wyborze na posłów, mają: prof. Mayer i Zyblukiewicz, a co do trzeciego niemożna oznaczyć, czy Dr. Samelson czy Oettinger. Skrajni zaś chcieliby choć jednego ze dwóch przeprowadzić, t. j. albo p. Lipczyńskiego, dotychczasowego posła, albo p. Dworskiego. Posła Koczyńskiego postawiono na kandydata z większych posiadłości.

W kuferku osoby, przejeżdżającej przez galicyjską granicę do Kongresówki, znaleziono jakąś polską książkę i jeden numer niemieckiego dziennika młód „Bazar“. Urzędnik celny natychmiast skonfiskował oba te przedmioty i w oczach zdziwionego właściciela wrzucił je do pieca, oświadczając: „że przywóz polskich i niemieckich druków w granice państwa rosyjskiego absolutnie jest wzbronionym“.

— W Lublinie przeniesioną została tablica pamiątkowa, znajdująca się w kościele farnym dla Fabiana Klonowicza, poety, zmarłego w r. 1608, do kościoła katedralnego, gdzie ją wmurowano w pierwszy filar. Klonowicz acz urodzony w Kaliskiem, przyjął był obywatelstwo miasta Lublina.

— Dzienniki rosyjskie donoszą, że poczta petersburską wyprawiona z Grodna d. 4. grudnia do Żytomierza dla Berdyczowa, Bałty i Odessy została okradzioną; brakuje korespondencji pieniężnych na 217.043 r. s., i innych papierów wartościowych na 200 tysięcy r. s.

— W Berlinie zawiązało się dnia 6. bm. towarzystwo polskich przemysłowców, w celu wspólnej zabawy i nauki. Inicjatywę do tego dał krawiec p. Degurski. Pod jego też przewodnictwem odbyło się zgromadzenie z 200 osób złożone — spisano statut i wybrano prezesem mechanika p. Zahla. Prezes w następnej mowie przedstawił potrzebę łączenia się w mieście obcemu i potrzebę nauki i oświaty. Przystąpiło zaraz około pięćdziesiąt osób do towarzystwa, które — skoro się rozszerzy i wzmocni, może

żywiłowi polskiemu wielkie oddać usługi. Pisma i książki można towarzystwu przysłać pod adres: Jaegerstrasse nr. 27 Café Marschal.

— O zmarłym niedawno kardynale Cagianoddi Azevedo opowiadają, że gdy został biskupem Sinigaglij, wydał edykt, że wszystkie kochające się pary w przeciągu trzech dni, mają się pobrać pod karą aresztu.

— „Journ. des Deb.“ pisze: że niedawno zmarł w Meksyku niejaki Onotre Roblez, który liczył 133 lat wieku.

— Lichwiarzowi pewnemu bolesny zdarzył się wypadek — przeglądając weksle spostrzegł, że na najgrubszym z nich znikł podpis akceptanta, a został tylko orzelek i stempel. Lichwiarz struchlały idzie do Rabina, by mu cud wytłumaczył — pokazało się, że weksel był pisany atramentem sympatycznym, używanym przez damy paryżkie do pisania listów miłosnych. Atrament ten znika bez śladu w kilka dni po napisaniu.

P. Dr. Hönigsmann nadesłał nam następujące pismo:

Panie Redaktorze!

W sprawozdaniu „Dziennika lwowskiego“ o zgromadzeniu wyborczem dnia 24. bm. odbytem, znajduję, jakbym twierdził, że Rada państwa była zawsze „eine ausserordentliche“, bo Niemcy nie wysyłali do niej nie „ordentliches“. — Ponieważ takie zapatrywanie się na moje orzeczenie ubliża mi przez kraje niemieckie do Rady państwa wysyłanym, z których wielu bardzo wysoko cenię, widzę się zmuszonym prosić Cię szan. Panie Redaktorze najuprzejmiej, byś zechciał, prostując owe sprawozdanie, umieścić w dzienniku dozwolnie zdanie przeze mnie wypowiedziane, które opiewa: „Panom niemieckim, którzy się wzbraniają wysłać posłów do Rady nadzwyczajnej, powiedziałbym: Meine Herren, warum fürchten Sie den ausserordentlichen Reichsrath zu beschicken; war denn alles, was Sie bisher beschickt haben, etwas Ordentliches?“

Łączę wyrazy etc. Dr. Oswald Hönigsmann.

— Od Dyrekcji Stowarzyszenia młodzieży handlowej.

Na walnych zgromadzeniach dnia 13go i 20go stycznia b. r. przedłożono w celu wyboru kandydatów do nowo uorganizowanego Stowarzyszenia, listę drukowaną, z której po tajnem głosowaniu na 67 obecnych członków wybrani, zostali członkowie dyrekcji mianowicie: do składu dyrekcji na dyrektora, p. Ant. Bogdanowicz 49 głosami, jako zastępcę jednogłośnie 67 głosami Karol Wild. Na Seniora pierwszego Stanisław Markiewicz 64 gł., zastępcę tegoż A. Steinkeller 64 gł.; na drugiego seniora Wł. Gubrynowicz 65 gł.; jako zastępcę tegoż Bol. Hefern 60 gł. Do składu bióra, na sekretarza W. Kossakowski 61 głos, na skarbnika F. Knauer 35 gł., na kustoszów: Rudolf Kirschner 63 gł., Wł. Schmid 62 gł.; na gospodarzy, R. Schön 66 gł., K. Sutter 41 gł. Do wydziału członków rzeczywistych: J. Jurystowski 67 gł., Fr. Kirschner 56 gł., J. Kosterkiewicz 62 gł., A. Neff 57 gł., J. Pawłowski 41 gł., K. Schayer 41 gł., Wł. Schmidt 42 gł., R. Wojczyński 37 gł., E. Zawadowski 45 gł. Do wydziału na zastępców: L. Barącz 52 gł., K. Bratkowski 64 gł., K. Baier 60 gł., St. Jekiel 27 gł., E. Hawranek 37 gł. Dawna ilość członków 66 zwiększyła się nowo przybyłymi o 59, tak, że dziś Stowarzyszenie liczy 125 członków rozmaitych zawodów handlowych; przystąpili bowiem teraz pomocnicy księgarzy, komtoarzyści i z rozmaitych zakładów publicznych urzędnicy. Z powodu opóźnienia się z nadesłaniem listów zwrotnych, znaczna ilość nowo przystępujących, nie może być dziś jeszcze podana, jako przyjęci do Stowarzyszenia, co jednakże po odbytem najbliższem walnem zgromadzeniu, które o przyjęciu tychże orzeka, ogłoszonem zostanie. Do Stowarzyszenia przystąpiła znaczna ilość kupców, właścicieli handłów, tak na członków uczestników, jak też w skutek zaproszenia członków na honorowych i dziś już skład dyrekcji zajął się wynalezieniem odpowiedniego lokalu i zaopatrzeniem go we

wszelkie potrzeby, w którym młodzież, dając temu nazwę „koło towarzyskie młodzieży handlowej“, w wolnych chwilach schadzały się mogła.

Dla założenia biblioteki przyczynili się znacznymi darami PP: K. Wild, J. Jarosz, R. Kirschner, tak że dziś już biblioteka do kilkaset tomów liczy. Wszelkie dary na cel ten przeznaczone, publicznie gazetami ogłoszone będą.

Lwów dnia 21. stycznia 1867.

Dyrektor Antoni Bogdanowicz.

Senior I. Stanisław Markiewicz.

— II. Wład. Gubrynowicz.

Sekret. Winc. Kossakowski

Część urzędowa.

Rozporządzenie ministra stanu z dnia 23. stycznia 1867 r.

względem reform administracji politycznej w królestwie Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem i ks.

Oświęcimskiem Zatorskiem.

Jego c. k. Apost. Mość najwyż. postanowieniem z dnia 14. grudnia 1866 r. dla przeprowadzenia zasady zupełnego odłączenia wymiaru sprawiedliwości od administracji politycznej i dla dopięcia oszczędności w wydatkach, następujące przepisy względem reformy administracji politycznej w królestwie Galicji i Lodom. najlaskawiej zatwierdził raczył.

I. Sprawy administracji politycznej w tym kraju, które dotąd przez namiestnictwo we Lwowie, komisję namiestnictwa w Krakowie, 17 przełożonych obwodowych i 176 urzędów powiatowych załatwiane były, w przyszłości pod kierunkiem namiestnika przez namiestnictwo we Lwowie i 74 urzędy powiatowe załatwiane być mają.

Na siedziska urzędów powiatowych wyznaczono miejsca następujące: Kraków, Chrzanów, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Wadowice, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy-Targ, Limanowa, Grzybów, Gorlice, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Ropczyce, Pilzno, Jasło, Rzeszów, Kolbuszów, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Sanok, Lisko, Bircza, Brzozów, Krosno, Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Rudki, Przemyśl, Jarosław, Mościska, Jaworów, Lwów, Gródek, Żółkiew, Sokal, Rawa, Cieszanów, Brzeżany, Bóbrka, Rohatyn, Podhajce, Przemyślany, Stryj, Dolina, Katusz, Żydaczów, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tlumacz, Buczac, Kołomyja, Horodenska, Śniatyn, Kossów, Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków, Tarnopol, Zbaraż, Skala, Trembowlia, Złoczów, Brody i Kamionka strumiłowa.

Rozgraniczenie nowych powiatów i spis gmin każdemu z osobna przekazanych, zamieszczone są w osobnym dodatku do Dziennika praw państwa.

II. Stan osobisty władz politycznych ograniczać się ma do najściślejszej potrzeby i składać się ma przy namiestnictwie z namiestnika, jednego wiceprezydenta, jednego radcy dworu, ośmiu radców namiestnictwa, dyrektora urzędów pomocniczych, prócz potrzebnej liczby koncepcistów namiestnictwa, praktykantów koncepcyjnych, adjunktów dyrekcji urzędów pomocniczych, oficjalów, kancelistów i sług, zaś przy urzędach powiatowych z naczelnika powiatowego, z potrzebnej liczby komisarzy powiatowych i adjunktów, a w końcu z jednego sekretarza powiatowego dla kierowania służbą manipulacyjną.

Osobny stan służby dla urzędów powiatowych nie zostaje systemizowany, lecz naczelnikom powiatowym przekazana będzie suma ryczałtowa dla załatwienia czynności obowiązkiem służby będących.

Zdolni do służby i zdolni kanceliści i słudzy urzędowi, którzy w nowym organizmie ostatecznego umieszczenia nie znajdują, mają być użyty w urzędach powiatowych, zostawiając ich przy dochodach obecnie pobieranych i przy ciąglem liczeniu lat służby. W miarę jak użycie takowe nastąpi, zmniejszone być mają odpowiadnie sumy ryczałtowe urzędom powiatowym na djurny i opłatę służby przekazane.

III. Z powodu większej ważności właściwych miejsc służby, naczelnik powiatowy w Krakowie będzie miał rangę służbową radcy dworu, zaś namiestnicy

powiatowi we Lwowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu i Brodach będą mieli rangę służbową radców namiestnictwa i pobierać będą odpowiednio wyższe pensje.

IV. Nominacja namiestnika, wice-prezydenta, radców, dworu i radców namiestnictwa zostawiona jest do najwyższego postanowienia Jego c. k. Apostol. Mości, naczelników powiatowych i sekretarzy namiestnictwa oraz dyrektora urzędów pomocniczych namiestnictwa mianuje minister stanu, zaś komisarzy powiatowych, koncepcistów namiestnictwa, sekretarzy obwodowych, oficyantów i kancelistów mianuje namiestnik.

Urzędnicy, którzy bez własnej winy przy nowym organizmie dostaną się na urzędy z mniejszą płacą niż dotąd pobierali, mają prawo do dodatków osobistych aż do wysokości płacy dotychczas pobieranej, któryto dodatek w razie przesiedlenia na pensje doliczony, zaś w miarę posuwania się na wyższą płacę cofnięty być ma.

V. Prawny urzędowy zakres działania namiestnictwa we Lwowie w skutek zniesienia komisji namiestniczej w Krakowie rozszerza się na cały kraj. Nowe urzędy powiatowe obejmują przy przekazanych większych powiatach zakres działania, który obecnie prawnie przysługuje czysto politycznym i mieszanym urzędom powiatowym w sprawach administracji politycznej i prócz tego sprawy, które przy zniesieniu władz obwodowych galicyjskich rozporządzeniem ministerjum Stanu z dnia 23. września 1865 r. Nr. 92 D. P. P. pozostałym w służbie naczelnikom obwodowym przekazane zostały.

VI. Władze polityczne w Galicji rozpoczną urzędowe swe czynności na podstawie powyższych przepisów z dniem 28. lutego 1867.

W tym dniu nastąpić ma rozwiązanie komisji namiestniczej w Krakowie, oraz zaprzestanie funkcji dotychczasowych naczelników powiatowych i czynności mieszanych urzędów powiatowych jako władz politycznych.

Przepisy te niniejszem do powszechnej podają się wiadomości. Belcredi m. p.

Najwyższem postanowieniem z d. 10. stycznia br. z powodu reformy politycznej administracji w królestwie Galicji i Lodomerji z W. ks. krakowskiem, zatwierdzeni zostali w dotychczasowej funkcji, także w nowym etacie namiestnictwa we Lwowie: wiceprezydent Karol Mosch i radca dworu Fry. Vrkasovich. Dotychczasowy szef komisji namiest. w Krakowie, radca dworu Possinger, został mianowany naczelnikiem powiatu w Krakowie, zaś tyt. radca dworu hr. Cavriani w Krakowie, przeniesiony na radcę namiest. do Lwowa. Potwierdzeni zostali radcami namiestnictwa w nowym organizmie: hr. Dzieduszycki, Mravincsis, Eckhardt, Dr. Hailig, Chitry, Bartmański i Strański. Połączone z charakterem służbowym radców namiestnictwa posady naczelników powiatowych otrzymali: L. Kube w Brodach, Abrahamsberg w Przemyślu, Kalitowski w Tarnowie, Kosiński we Lwowie, Pajęczkowski w Stanisławowie i br. Kanne w Tarnopolu. Nakoniec sekretarz namiestnictwa E. Gniewosz, mianowany został radcą namiestnictwa extra statum.

Naczelnikami powiatowymi zamianowani przeł. obwodów: Siemianowski w Sanoku, Niesiołowski w Bierczy, Plusch w Rzeszowie, Bobowski w Wadowicach, sekr. namiest. Seidler w Białej, kom. obw. 1. kl. Horwath w Złoczowie, Merkel w Jasle, Sumper w Bóbrce, Skrowaczewski w Stryju, Dörfel w Brzeżanach, Seredyński w Grzybowie; sekr. nac.: Vayda w Żywcu, Giedanowski w Bochni; kom. 1. kl.: Lenkiewicz w Samborze; sekr. nam. Blauth w Krośnie, kom. 1. kl. kr. Poniński w Staremmieście, Hordyński w Ropczycach, Zagórski w Mościskach, sekr. nam. Rzechowski w Rohatynie, Zborowski w Myślenicach, Bogusz w Kamionce strum., Błonski w Gorlicach, Thullie w Rudkach seks. wydz. Krajewski w Żółtkwi, kom. obw. Zaleski w Czortkowie, dotychczasowi naczelnicy: Brzeziński w Brzesku, Cassina w Dombrowie, Schuman w Horodence, Zeschik w Nadwórnie, Pauli w Tłumaczu, Kram-

mer w Dolinie, Steuer w Nowym Targu, Aulich w Kosowie, Salamon w Pilźnie, Hallauer w Kolbuszowie, Chlebek w Jarosławiu, Tustanowski w Chrzanowie, Potuczek w Wieliczce, Mauthner w Gródku, Schedivy w Łancucie, Jaworski w Limanowie, Tichy w Lisku, Czermak w Drohobyczu, Madejski w Borszczowie, Lenczewski w Husiatynie, Tehórzewski w Buczaczu, Janicki w Podhajcach, Urbański w Zbarażu, Zajęczkowski w Sokalu, Lewandowski w Tarnobrzegu, Rodakowski w Jaworowie, Pressen w Żydaczowie, Fontana w Nisku; sekr. nam. Stanowski w Cieszanowie, koncepcista w minister. stanu Kuczkowski w Kołomyi, sekret. nam. Madurowicz w Przemyślanach; dotychczas. naczelnicy pow. Kasparek w Mielcu Podwiński w Bohorodczanach, Gusbata w Rawie, Karasiński w Brzozowie, Potocki w Trembowli, kom. obw. Lewicki w Kałuszu, Vitalli w Śniatynie, Mandyczewski w Turce, Kurowski w Nowym Sączu, Studziński w Skalicie. — Sekretarzami namiestnictwa extra statum: Kulczycki, Gerzabek, Kadyi, Osterlam Szydłowski, Wichert, Czerlunczakiewicz, Michniewski Bodakowski, Schiffner, Lachowski, Fogt i Szczepański. Dyrektorem urzędów manipulacyjnych przy namiestnictwie, Juliusz Mosch.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 25. stycznia.		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski		6	18	6	26
Dukat cesarski		6	23	6	29
Półimperjał rosyjski		10	75	10	95
Rubel srebrny rosyjski		1	98	2	05
Rubel papierowy rosyjski		1	79	1	81
Talar pruski		1	96	1	98
Galie. listy zastaw. w. a.	bez kupon.	74	95	75	83
Galie. listy zastaw. m. k.		78	65	79	60
Galie. obligacje idemmniz.		68	63	69	38
Pożyczka narodowa		9	50	70	25
Akcje kolei żelaz. galic.		218	—	221	—
" " " czerniowieckiej		184	50	185	25

Telegrafowany kurs wiedeński.		złr.		kr.	
Dnia 26. stycznia.					
5% Metaliki		58		60	
5% Pożyczka narodowa		70		10	
Losy pożyczki z roku 1860		86		10	
Akcje banku wiedeńskiego		731		—	
" " kredytowego		163		30	
Londyn. 10 funtów szterlingów		132		30	
Srebro		131		—	
Dukat pojedynczy		6		26	

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 25. stycznia.
Hotel George: Hr. Golejewski Ant., z Harasymowa. — Hr. Starzyński Leop., z Podkamienia. — Chajęcki Tad., z Żurawna. — Kotarski Stanisław, z Brzyska.
Hotel europejski: Hr. Olizar Erazm, z Kniaża. — Hr. Starzyński Boj., z Brzyska.
Hotel angielski: Nowaczyński Edward, z Dyjatych. — Obertyński Zdz., z Stronibab. — Szczepański Franc., z Krakowa. — Stażeski Wład. i Zdražil Ignacy, notariusze ze Stanisławowa.
Hotel Krynickiego: Brześciński Sylwester z Rusówki.

TEATR POLSKI.

Dziś dnia 27. stycznia 1867

ORFEUSZ W PIEKLE.

Opera w 4. obrazach. Muzyka Offenbacha.

OSOBY:
Jowisz P. Wilkoszewski. — Orfeusz P. Wójnowski. — Eurydyka, jego żona Pni Majeranowska. — Aristenes, Pluton P. Koncewicz. — John Styx P. Linkowski. — Opinia publiczna Pani Linkowska. — Venus Pni Szymańska. — Kupido Pna Passelówna. — Junona Pni Hubertowa. — Diana Pna Kwiecińska. — Minerwa Pna Urbańska. — Flora Pna Kwiatkowska. — Hebe Pna Węgrzynowska. — Westa Pna Majewska. — Fortuna Pna Zalewska. — Ceres Pni Debieka. — Temida Pna Hajmlówna. — Iris Pna Kościńska. — Wulkan P. Salamon. — Mars P. Baranowski. — Merkury P. Debiecki. — Morfeusz P. Brodowski. — Apollo P. Zamojski. — Eskulap P. Bąkowski. — Bachus P. Galasiewicz. — Herkules P. Chojnacki. — Saturn P. Kwiatkowski. — Neptun P. Grocholski. — Janus P. Grabowicz. — Bogowie. Boginie. Amorki. Furje. Tytany. Satyry. Potwory. Scena na ziemi, w Olimpie i Piekło.

Od Redakcji

Z dniem 1go lutego przyjmuje się prenumerata na „Dziennik Lwowski“ na 2 miesiące (luty i marzec); takowa wynosi na prowincji: z przesłanką pocztową codziennie . . . 2 złr. 30 kr. albo trzy razy w tygodniu . . . 1 „ 70 „
Za „Przyjaciela Domowego“ (od początku kwartału . . . 1 złr. — kr.
We Lwowie wynosi prenumerata miesięcznie . . . 85 „
Takową odbiera wyłącznie „Ajencja“ przy placu katedralnym.
Nowo prenumerujący otrzyma bezpłatnie osobny odbitek w arkuszach fejetonu z „Dziennika Lwowskiego“ pod tyt. „Pamiętnik powstańca“.
Numer „Dziennika Lwowskiego“ rozszelają się z dniem odebrania listu prenumeracyjnego, albowiem nakład onego stosuje się do liczby prenumeratorów.

OGŁOSZENIA.

Uwiedomienie.

N. 221. Wysokie c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 16. października 1866 do l. 46.505, udzieliło miastu Kołomyi, oprócz istniejących już 4. jarmarków, — **koncesję na cztery nowe jarmarki a to:**

na dzień **6. lutego** (25. stycznia r. g.)
„ **24. kwietnia** (12. kwietnia, r. g.) przez, ośm dni głównie na konie, tuczne woły i płótno.
„ **15. czerwca** (3. czerwca r. g.)
„ **30. października** (18. października r. g.)

Gdyby na który z tych dni święto przypadło, tedy odkłada się jarmark na następujący dzień powszedni.

Zaprasza się tedy szanownych **kupców i gości jarmarkowych** do uczęszczania na pomienione jarmarki z tym dodatkiem, że miasto postarało się o **owszelką wygodę**, jakoteż o obszerną **targowicę** nad rzeką Prut, na pomieszczenie bydła na jarmark przypędzonego.

Tudzież zaprasza się na częstsze odwiedzanie targów tygodniowych w piątki z bydłem.

Z Magistratu miasta Kołomyi

dnia 22. stycznia 1867. 46-1-3.

Proszę do mnie na herbatę.

Będąc lubovníkiem herbaty, a mając sto sunki za granicą, sprowadziłem takową z pierwszego źródła w znaczniejszej ilości; kłoby z panów amatorów życzył sobie nabyć tejże, raczy się zgłosić we Lwowie ulica św. Jana l. 897 1/2, na 1szym piętrze. Cena funta 4 złr. w. a. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.

42-2-3 X. Górski.

Ujhelyi,

dentysta z Krakowa,

mieszkający obecnie we Lwowie, przy placu Halickim pod l. 1 naprzeciw kawiarni p. Müllera, ordynuje na wszelkie choroby ust, wstawia pojedyncze zęby, jakoteż połowiczne i całe szczęki na kauczuku, złocie i platynie, z najlepszych amerykańskich zębów emalowanych 47-1-4 T

Wież Poluchów w obw. brze-

żańskim, pow. przemysłański, o milę od gościenca położona, o 160. morg. roli ornej, 3 morgi ogrodów, 69 m. 333-s. łąk i sianozęci, 5 m. 1223 s. pastwisk, 547 m. 421-s. lasów, z młynem o 120 zlr., propinacja zaś o 180 zlr. rocznie, jest każdego czasu z wolnej ręki za mierną cenę do nabycia. — Bliższa wiadomość na miejscu. 45-1-7.